

## DWIE EWAKUACJE. KRÓLESTWO – LITWA<sup>1</sup>

Wypadki tak pędzą, że na to co się stało przed tygodniem możemy patrzeć jak na historję i oceniać.

Dnia 10 i 11-go b. m. pękły wiązania maszyny okupacyjnej w Polsce i na Litwie.

W Polsce znalazły się czynniki, które natychmiast potrafiły chwycić inicjatywę i wziąć rząd krajem w swoje ręce. Nie była to Rada regencyjna i jej rząd, lecz Piłsudski i to wszystko co przez niego zostało zorganizowane i przy nim stało. W całym kraju była to P. O. W., która przejęła natychmiast władzę wojskową i władzę cywilną. Tam, gdzie stały oddziały Polskiej siły zbrojnej, tam P. O. W. z nimi współdziałała. W większych centrach, wielką, decydującą nieraz rolę odegrała organizacja P. P. S., po wsiach P. S. L.

I tak: w Warszawie posiadając siłę kilkuset, najwyżej tysiąca ludzi, przeprowadzono rozbrojenie 29-tysięcznej załogi, w tem przeszło 12 tysięcy żołnierzy linjowych. W Zagłębiu P. P. S. i P. O. W. współdziałając zgodnie, objęły zarząd, koleje, składy. Podobnie w Częstochowie. W Łodzi ewakuowano załogę, komendę nad miastem objął polski oficer, a służbę P. O. W. zarząd polskie czynniki obywatelskie oparte o tę siłę. Identycznie to samo stało się we Włocławku, Płocku, Łomży, Siedlcach, Łukowie i t. d. i t. d. – nie licząc byłej okupacji austriackiej, gdzie poprzednio dokonał już identycznej pracy tymczasowy Rząd republiki i Śmigły – dając przykład Warszawie. Dość przejrzeć telegramy i korespondencje napływające z prowincji – a głoszące bez zmian niemal wszędzie jedno i to samo, by mieć obraz tej ogromnej, odpowiedzialnej, sprawnie wykonanej pracy. Stało się to przeważnie bez tarć, niepotrzebnych i niebezpiecznych dla małych zaimprovizowanych sił polskich. Tam gdzie było to nieuniknione – połała się krew. W Łomży, w Międzyrzeczu padły trupy peowiaków. Polegli po żołniersku – w planowej ofiarnej akcji.

W przeciągu dni dwóch okupacja przestała istnieć. Od 13-go b. m. rozpoczęła się ewakuacja załóg niemieckich, ukończona 19-go. Naczelnik okupacji gen. Beseler pierwszego dnia akcji uciekł.

Stworzony został fakt dokonany.

Groźba ponownej okupacji przez wojska wycofujące się z Ukrainy została zażegnana dzięki ofiarności peowiaków z Łukowa poległych w Międzyrzeczu, - dzięki przewidującej akcji polskich władz wojskowych. Ciężar padł tymczasem na kresy podlaskie. Akcja dalsza w toku.

Zupełnie inaczej na Litwie. Tam również 10 i 11 b. m. pod wpływem wieści z Niemiec pękły spoidła organizacyjne okupacji. Nie było jednak nigdzie w społeczeństwie czynnika zdecydowanej woli i siły. „Taryba” w podobnym była położeniu, jak u nas Rada Regencyjna, - nie miała oparcia w społeczeństwie. Ograniczyć się więc musiała tylko do rzeczy pisanych. Społeczeństwo nie miało żadnej organizacji – ani nie zdołało jej w momencie decydującym stworzyć.

Polacy – ograniczyli się tylko do odezwy wzywającej – do spokoju. Ogólny strach przed anarchją i przed bandytyzmem kazał liczyć na wszystko – na koalicję, na Szwecję – tylko nie na siebie. Kazał nawet zwracać się do Niemców z prośbą o przedłużenie okupacji jeszcze czas jakiś.

---

<sup>1</sup> Pisownia tekstu źródłowego jest zgodna z oryginałem.

I okupacja utrzymała się. Po chwilowym zamęcie żołnierze wrócili w karby dyscypliny, oficerowie objęli władzę. Ob. Ost. utrzymywał się i włada krajem dalej. Okupacja trwa i zapowiada, że powolna jej likwidacja i ewakuacja wojsk potrwa cztery miesiące.

Warto porównawczo rzucić okiem na te dwie ewakuacje. Fakty mówią tu same za siebie.

Gdyby w społeczeństwie nie znalazł się człowiek, który zainicjował i zorganizował samoistną siłę, gdyby nie było ludzi i organizacji, które przy nim w tej pracy stanęły – Polska w tej chwili wyglądałaby jak Litwa.

Prawo do władania losami narodu zostało zadokumentowane – nie gadaniem i krzykiem, lecz czynem.

Adam Skwarczyński.

Źródło: „Nowa Gazeta”, 1918, nr 486 (wydanie poranne), s. 1.